

# Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy, Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu, Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Z Bordeaux--do Montauban.

## Parlamentarzyści polscy we Francji.

Węzeł przyjaźni francusko-polskiej zacieśnia się.

Polska Agencja Telegraficzna.

Montauban, 6 marca.

Wycieczka parlamentarzystów polskich opuściła o godz. 7 rano Bordeaux i o godz. 11 przybyła do Montauban, gdzie powitana została na dworcu przez przedstawicieli władz miejscowych i kustosa tutejszych muzeów. Pod przewodnictwem kustosa wycieczka zwiedziła miasto, w którym znajduje się wiele cennych budynków historycznych oraz pamiątek po wielkich artystach — malarzu Ingres i rzeźbiarzu Bourdello, którzy obaj urodzili się w Montauban. Następnie wycieczka przyjechała na uroczystym przyjęciu w prefekturze przez prefekta Armanda Guillon, poczem w Hotel de Midi odbył się wielki bankiet wydany przez prefekta.

BANKIET W PREFEKTURZE.

W bankiecie, prócz parlamentarzystów polskich, wzięli udział: senator Doltil, dep. Capgras, przedstawiciel departamentu, Veyriac Bourgeat, członkowie Rady Generalnej, szereg wybitnych osobistości miejscowych, przedstawiciele prasy i t. p. W przemówieniu powitalnym prefekt wyraził nadzieję, iż członkowie wycieczki polskiej zachowają z krótkiego pobytu w Montauban wspomnienie gorącej i serdecznej przyjaźni jego mieszkańców. Uczucia te ożywiają również mieszkańców wszystkich innych obszarów, leżących na drodze wycieczki. Bez względu bowiem na zewnętrzne pozory, wszędzie we Francji panują jednakowe uczucia gorącej i głębokiej sympatii dla narodu polskiego, który tyle przecierpiał i który złączony jest z Francją wspólnością ideałów. Prefekt wyraża się z podziwem o szybkości, z jaką Polska odbudowała ruiny wojenne, podniosła swe rolnictwo i doprowadziła do zwiększenia wytwórczości. — Wszyscy Francuzi — mówił dalej prefekt — to znaczy wszyscy przyjaciele Polski — cieszą się z tego. Bismark mówił, że kiedy orzeł biały zerwie się do lotu, to czarny orzeł pruski otrzyma groźny cios. Orzeł biały rozpostarł swe skrzydła, lecz nie dlatego, aby szukając łupu, zagrażał innym wielkim ptakom, noszącym inne kołory narodowe, lecz dlatego, by rzucił swym współzawodnikom wezwanie do wspólnego wlotu w górne krainy królestwa ideału. Francja i Polska, prowadząc wspólnie ten górny lot ku szczytom ideału zdążają razem ku tym samym celom w Lidze Narodów, gdzie Polska uzyskała należne jej z prawa miejsce. Kończąc, mówca wznosił toast na cześć Polski, przyjaźni polsko-francuskiej oraz za zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego.

ODPOWIEŹ NA TOAST.

Polska Agencja Telegraficzna.

Montauban, 6 marca.

Na przemówienie powitalne prefekta odpowiedział poseł Niedziałkowski, poczem poseł Thugutt mówił o parlamentarystach w Polsce. Przemawiał jeszcze poseł Strofiski, poczem zabrał głos przedstawiciel miejscowej prasy p. Rouzcu, były oficer armii Hallera, który wspomniawsze wrażenia przybywając w roku 1918 do Polski. P. Rouzcu mówił o pięknie wsi i miast, o żywionym w rodzinach kulcie

dla Francji, oraz entuzjazmie dla oficerów francuskich witanych okrzykami „vive la France”. Dzisiaj szczęśliwy jest mówca, mogąc odpowiedzieć okrzykiem „niech żyje Polska”.

Następnie przemawiał deputowany

Capgrasse, powitany gorącą owacją przez całe zgromadzenie.

Po śniadaniu zwiedzano muzea i niektóre instytucje miejskie. O godz. 5 wycieczka samochodami wyjechała do Cahors.

## Minister rolnictwa na inspekcji.

Wizytacja lasów siedleckich.

Warszawa, 6 marca.

Minister Rolnictwa i D. P. p. Karol Niezabytowski udał się w dn. 2 b. m. na inspekcję lasów Dyrekcji i Siedleckiej. Dn. 3 b. m. zwiedził p. minister tartak, terpen tylniarnię, warsztaty i cegielnię w Czarnej Wsi oraz nadleśnictwa Czarna Wieś, Kryszyn i Białystok.

P. minister odbył także konferencję z przybyłym do Czarnej Wsi wojewodą białostockim p. Rembowskiem. Następnie p. minister zwiedził miejscową szkołę powszechną oraz mieszkania robotników, zatrudnionych w zakładach przemysłowych lasnych.

Dn. 4 b. m. udał się p. minister do Augustowa, gdzie po dokonaniu inspekcji nadleśnictwa i zwiedzeniu tartaku państwo-

wego, dzierżawionego przez firmę „Tow. Eksploatacji Lasów Augustowskich, Sp. Akc.”, przyjął delegację sejmiku powiatowego augustowskiego w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w Dowspudach, walki z rdzą zbożową oraz pomocy siewnej.

Z kolei udał się p. minister do nadleśnictwa Serwy i Szczebra. Przy inspekcji lasów p. minister zwracał szczególną uwagę na stan dokonanych zalesień, na mechaniczną i chemiczną przeróbkę drzewa oraz na prowadzenie rachunkowości.

P. ministrowi towarzyszyli w podróży p. inż. Miklaszewski, dyrektor Departamentu Leśnictwa i p. W. Rogiński, dyrektor lasów państwowych w Siedlcach.

## N. P. R. i Partja Pracy w obronie demokracji.

Wspólny wiec dwóch partyj w Kielcach.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kielce, 6 marca.

W niedzielę, dnia 6 b. m. odbył się wiec partji pracy i NPR lewicy w sali teatru, gdzie przybyło przeszło 500 osób. Przyjęto następujące rezolucje:

Widząc w dotychczasowych poczynaniach rządu drogę mogącą wyprowadzić państwo polskie z trudnych warunków, w jakich znalazło się z powodu nieumiejętnej gospodarki poprzednich władz, więc wyraża nadzieję, że po 1) rząd w dziedzinie życia wewnętrznego i zewnętrznego, państwa zdoła zapewnić Polsce należne stanowisko w rządzie wielkich mocarstw; 2) że rząd obecny otoczy spe-

cialną opieką najszerze warstwy ludzi pracy umysłowej i fizycznej; 3) że rząd zdoła urzeczywistnić zasady szczerzej i uczciwiej demokracji przeciwstawiając się demagogicznemu zakusom i zamachom, zarówno z prawa, jak z lewa w obronie republikańskiego ustroju państwa i zapewnić obywatelom pełnię praw politycznych oraz swobodny rozwój instytucyj narodowościowych i kulturalnych.

Zebrani postanowili wysłać depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego i Wicepremiera Bartla z wyrazami czci i hołdu.

## Przed genewskim spotkaniem.

Mężowie stanu przybywają.

Agencja Wschodnia.

Genewa, 6 marca.

W sobotę pociągiem wieczornym przybył tu minister Zaleski wraz z delegatem rządu przy Lidze Narodów, min. Sokalem oraz delegacją polską.

W niedzielę po południu przybyli jedynym pociągiem min. Briand i Chamberlain później zaś min. Stresemann wraz z delegacją niemiecką.

Po południu w niedzielę odbywały się już rozmowy poszczególnych mężów stanu. Spokali się również ministrowie Zaleski i Stresemann, omawiając sprawę przerwaną rokowań handlowych.

POSEŁ RAUSCHER WYJEDZIE DO GENEWY.

Berlin, 6 marca.

Pisma przynoszą wiadomość o powo-

łaniu telegraficznie z Warszawy posła niemieckiego w Polsce Rauschera, który obecny ma być w Genewie na konferencji w sprawie nowych rokowań polsko-niemieckich.

POŚREDNICTWO BRIANDA I CHAMBERLAINA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 6 marca.

„Neue Wiener Tageblatt” donosi z Genewy, że według krańców tam pogłoszek Chamberlain i Briand zamierzają pośredniczyć w rozmowach między Polską a Niemcami.

SPRAWY GDAŃSKA.

Berlin, 6 marca.

Nacjonalistyczny „Der Montag” donosi, że sprawa pensji wysokiego komisa-



Prezydent senatu wolnego miasta Gdańska dr. Sahn

wręczył wczoraj sekretarjatu Ligi Narodów memoriał, zawiązujący m. in. prośbę zdjąć z porządku dziennego obrad sesji rady Ligi Narodów sprawę uzdrowienia finansów gdańskich.

rza Ligi Narodów w Gdańsku odegra w rokowaniach genewskich poważną rolę.

Między in. zdaniem dziennika spodziewać się winni że Chamberlain zamierza odegrać rolę pośrednika w stosunkach niemiecko-polskich. Sądząc z dotychczasowych oświadczeń, stanowisko delegata niemieckiego ze względu na to pośrednictwo nie będzie łatwe.

SOWIETY FORTYFIKUJĄ PETERSBURG.

Agencja Wschodnia.

Ryga, 6 marca.

Według wiadomości otrzymanych z Petersburga władze sowieckie gorączkowo fortyfikują Petersburg. Na otaczających fortach ustawione zostały wielkie baterje. Wszystkie armaty 12-calowe zamieniono na 14-calowe.

Działalność tę władze sowieckie tłumaczą tem, że bałtycka flota sowiecka na wypadek wojny jest za słabą, by skutecznie obronić Petersburg przed flotą angielską.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA GMACH M. W. R. i O. P.

Warszawa, 6 marca.

Pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla sąd konkursowy rozstrzygnął po czterech dniach konkurs na gmach Ministerstwa W. R. i O. P., na który nadesłano 54 projekty. Pierwszą nagrodę uzyskał projekt Nr. 6, p. Zdzisława Maczyskiego z Warszawy.

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

Katowice, 6 marca.

Z okazji Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich odbyła się w teatrze Polskim akademja z udziałem przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i komunalnych z wicewojewódą d-rem Żurawskim na czele.



# „CHORY CZŁOWIEK” PRZYCHODZI DO ZDROWIA.

Angora, w lutym 1927 r.

Po wielkiej wojnie, następnie po wojnie grecko-tureckiej, Turcja musiała zdobyć się na ogromny wysiłek, aby utrzymać się na powierzchni istnienia państwowego. Składając losy swoje w ręce jednego człowieka — Mustafy Kemala - paszy — cały wysiłek swego dążenia odrodzającego skoncentrowała również w jednym mieście — w Angorze, którą Kemal pasza obrał na nowe centrum bytu państwowego. Dzięki temu Angora — serce nowej, odradzającej się Turcji rośnie z błyskawiczną niemal szybkością. Po ewakuacji aliantów z Konstantynopola, po usunięciu kalifa i utworzeniu republiki tureckiej, Konstantynopol mógł wprawdzie pozostać stolicą Turcji, lecz Kemal pasza nie chciał tego. Nie chciał dlatego, że Stambuł jest miastem, w którym nie można pracować. Posiada zbyt różnorodną ludność i zbyt ulega niezawsze dobrym wpływom z granicy. Ci, których celem jest odrodzenie Turcji, chcą przede wszystkim pracować: Angora zaś jest wprost wymarzeniem miejscem do pracy. Dawniej, jak mówiono, można tu było umrzeć z nudów już po kilku dniach jeżeli dla rozrywki nie zaczęło się pracować. Przywódcy nowej Turcji nie chcieli rozrywek, rozumiejąc, że nie wolno im się bawić, w chwilach przełomowych dla istnienia państwa. Tak więc w mieście liczącym zaledwie 30 tys. mieszkańców, Kemal - pasza zainstalował siedzibę swego rządu.

Ministrowie i wysocy urzędnicy pracowali w lokalach, które w Europie nie wystarczyłyby na siedzibę zwykłej spółki akcyjnej. Co więcej! Wszyscy ci ludzie przez długi czas mieszkali w tych samych lokalach i to po sześciu w jednym pokoju. Dopiero obecni ministrowie mają już własne domki mieszkalne. Wkrótce po zainstalowaniu się rządu w Angorze przybyli do miasta ci wszyscy, którzy zwykle żyją w cieniu władzy; w nowej stolicy zaczęły się koncentrować i grupować najrozmaitsze siery przedsiębiorców, kupców, handlowców. Nowe miasto szybko wzrasta, chociaż stare, naturalnie, istnieje po dawnemu ze swoimi wąskimi uliczkami, niskimi domkami, chronione przez cytadellę, w której podobno Tamerlan zamknął sultana Bajazeta po zdobyciu Angory.

Tu można jeszcze spotkać chłopów, ubranych po turecku, lecz już bez charak-

teryistycznych fezów, które wraz z zasłaniami kobiecimi, zostały przez władze wzbronione. Obok nich przewijają się gęsto młodzieńcy w europejskim ubraniu. Z wieżyczek minaretów muezini po dawnemu zwołują wiernych na modlitwę, lecz i oni również noszą kapelusze europejskie. W mieście życie jest pełne kontrastów. — Na ulicach krzyżują się nowoczesne samochody z karawanami wielbłądów i we hikułami z czasów Aleksandra Wielkiego. Obok starych, drewnianych domków wznoszą robotnicy - specjaliści sprowadzeni z Europy 6-piętrowe gmachy z żelazo-betonu. Stara romańska rudera sąsiaduje ze stacją telegrafu bez drutu o wieżach wysokości 190 mtr., a kinematograf z ruinami świątyni. Tysiące robotników pracuje, zaopatrując miasto w nowoczesne urządzenia: kanalizację, elektryczność

itp. Ruch budowlany dosięga niebywałych rozmiarów, dość powiedzieć, że w ciągu 1926 roku zbudowano ponad 1500 domów, co czyni przeszło 4 domy dziennie. W Angorze wszyscy pracują, zarówno kobiety jak mężczyźni.

Kobiety, skrepowane jeszcze przed kilkanaście laty więzami muzułmańskiej tradycji — cieszą się obecnie całkowitą swobodą i pełnią praw. Niedawno spędzały czas na niczem, obecnie pracują wszędzie — są maszynistkami, biuralistkami, sprzedawczyniami i na każdym stanowisku spełniają doskonale swoje obowiązki.

Angora jest w obecnym momencie miastem wyjątkowej pracy. Praca przenika wszystko i wszystkich. Turcja usiłuje teraz naprawić błąd wielowiekowego lenistwa, może bardzo filozoficznego, lecz i bardzo nieproduktywnego. M. S.

## Nowy kaganiec sowiecki.

### Ograniczenie praw komunistów w Rosji.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 6 marca.

W biurze politycznym sowieckiej partji komunistycznej w Moskwie omawiany jest projekt, który w razie urzeczywistnienia, wprowadzi w Rosji sowieckiej poważne ograniczenia praw... członków rządzącej partji komunistycznej.

T. zw. nowa polityka gospodarcza rządu sowieckiego w liczbie wielu innych ciękawych zjawisk, wytworzyła typ pozostającego bez pracy komunisty, zwykłego robotnika, przywykłego w ciągu kilku lat „komunizmu wojennego” do przywilejów, związanych z przynależnością do partji rządzącej, obecnie zaś pozostającego w ciężkich i trudnych warunkach. Tacy bezrobotni komuniści włączają się po terytorjum sowieckim z jednej miejscowości do drugiej, poszukując zajęcia w urzędach i instytucjach sowieckich i obciążając kasy organizacji komunistycznych poważnymi wydatkami. Jak widać ze sprawozdań finansowych niektórych organizacji

powiatowych, organizacje te wydały w roku 1926 poważne sumy, sięgające w niektórych przypadkach 70 procent ogólnych wpływów na doraźną pomoc owym bezrobotnym komunistom. Uważając, że zjawisko to stwarza poważne niebezpieczeństwo polityczne, biuro partji postanowiło zająć się projektem, opracowanym przez swego członka Szyrajewa. Projekt ten przewiduje tworzenie zreszła rolniczych i rzemieślniczych, do których owi bezrobotni komuniści mają być zaliczani z rozkazu organizacji partyjnych. Prócz tego projekt przewiduje zakaz zmiany miejsca pobytu dla członków partji komunistycznej bez zezwolenia władz partyjnych oraz pod groźbą wydalenia z partji w razie przekroczenia tego zakazu. Inaczej mówiąc, rząd sowiecki wprowadza po 9 latach istnienia dla członków partji komunistycznej ograniczenia, stosowane w pierwszych latach rewolucji jedynie wobec t. zw. klas burżuazyjnych.

## Woroszyłow znów gada.

### Tym razem poucza Anglię.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 6 marca.

Komisarz ludowy wojny, Woroszyłow, po dłuższym okresie bezczynności, spowodowanej chorobą, wystąpił z przemówieniem, w którym podkreślał, że zainteresowane w stosunkach handlowych z Sowietami sfery gospodarcze Anglii wpłyną

winny na rząd w kierunku niezrywania układów handlowych angielsko-sowieckich.

Woroszyłow wyraził jednak obawę, iż kola te mogą okazać się albo nie dość silne, lub też nie mające dość dobrej woli. —

— Czujemy się, jakgdyby przemieszani do Wersalu! — wykrzyknęła w zachwycie jedna z dam, a te słowa były najwyższą pochwałą.

W tej samej chwili otworzyły się drzwi i wszedł wysoki, szczupły mężczyzna w filcowym kapeluszu, z laską o gałce z kości słoniowej.

— A to co za maskarada? — spytał szorstkim głosem — a guiew jego wywołał wśród zebranych widoczne zmieszanie. Był to król Fryderyk Wilhelm I.

Królowa wyjaśniła, że ma dziś być na audjencji poseł francuski, wobec czego postanowiły utrefić swe włosy podług wzorów wersalskiego dworu.

— To błazeństwo, i nie myśli pani chyba, że przystanę na tę maskaradę! — zgryztał król, poczem, zwracając się do Leonarda, oświadczył: — Wykonałeś robotę ładną, ale wysoce śmieszna. Teraz rozkazuje ci poprawić się i ogolić do skóry te wszystkie płocze damy.

Poczem podszedł do królowej: — Tylko pania, jako królowę pruską, zwalnięm od tej kary!

Nie pomogły prośby i opór. Leonard musiał dokonać straszliwej egzekucji. Gdy skończył, nieczuły monarcha zapytał:

## O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

### STOSUNEK POLSKI DO ZAGRANICY.

„Kuri. Polski” (6 b. m.) pisze:

Poprawa stosunków angielsko-polskich jest faktem niewątpliwym. Ze fakt ten jest Niemcom soła w oku podobnie jak detenta w stosunkach polsko-rosyjskich to zupełnie zrozumiałe. Nie udało im się jednak tym razem ubić „zwei Fliegen auf einen Schlag”. Zauważyć nadto wypada, że w interesie angielskim Polska ma znaczenie jako czynnik pokoju i zbliżenie to nastąpiło właśnie dlatego, że Anglia uznała Polskę jako czynnik pokoju na wschodzie Europy.

„Rzeczpospolita” (6 b. m.):

Z chwila, kiedy zaczyna sobie powszechnie zdawać sprawę we Francji, że bezpieczeństwo nad Renem jest ściśle i nierozdzielnie związane z bezpieczeństwem nad Wisłą — sojusz francusko-polski staje się naprawdę granitową podstawą dla ogólnego pokoju i groźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzyby chcieli stan rzeczy, wytworzony przez traktaty, naruszyć.

### „ROBOTNIK” O UKRAINIE I BIAŁORUSI.

„Robotnik” z dn. 6 b. m. podaje:

Należy Ukraincom i Białorusinom w Polsce stworzyć takie warunki, by Rosja nie stanowiąła dla nich siły przyciągającej.

Niepodległość Ukrainy i Białorusi może być wynikiem albo wojny, albo rewolucji w Rosji. W razie wojny nasze Kresy — w obecnym ich stanie — bezwzględnie stają po stronie Rosji.

W razie rewolucji są dwie możliwości: albo zwycięży demokracja w Rosji, a wówczas Ukraina i Białoruś sowiecka nic nie stracą ze swych zdobyczy, a może je jeszcze rozszerzą, albo też zwycięży kontrrewolucja, a w takim razie Polska mogłaby się stać Piemontem dla Ukrainców i Białorusinów, pod tym warunkiem, że u nas będą się czuły jak w ojczyźnie własnej.

Zanim Polska nie spełni tego warunku, nie mamy prawa występować z żądaniem niepodległości Ukrainy czy Białorusi, bo zwraca się ono całym swym ostrzem przeciwko Polsce. Chyba „radykali” nasi nie przypuszczają, by Ukrainicy sowieccy zrobili powstanie przeciwko Moskwie i oddali się pod protektorat Polski.

## Zaostrzenie stosunków Meksyku ze St. Zjednoczonymi.

### Możliwość odwołania przedstawicieli dyplomatycznych.

Agencja Wschodnia.

Meksyk, 6 marca.

Odręczenie w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem było jedynie chwilowe. Sytuacja jest tego rodzaju, iż nastrój, panujący w Meksyku, wyklucza wszelkie porozumienie, w związku z czem dalszy pobyt w Waszyngtonie przedstawicieli dyplomatycznego Meksyku wydaje się być niemożliwy, przypuszcza się przeto, iż opuści on zajmowane stanowisko już w dniach najbliższych.

## Nadworny fryzjer.

Działo się to w 1730 roku. Na dworze francuskim wyrocznią pod względem uczesania głowy był znakomity fryzjer Lulin. On to był twórcą wszystkich piętrowych fryzur, wznoszonych na główkach królowej i dam dworu, on był nie wyczerpany w wymyślaniu przybrań z kwiatów, kokard i pereł, wplatanych w pudrowane pukle.

Fryzjerzy w owych czasach uważani byli za prawdziwych artystów, i wśród wszystkich cechów im tylko przysługiwało prawo noszenia szpady u boku.

Wśród uczni mistrza Lulin zatrudniony był młody i urodziwy chłopiec imieniem Leonard. Zdolny i zręczny, rozmiłowany był w swoim zawodzie, ale równie rozmiłowany w córce swego majstra, pięknej Olivecie, hożej, szesnastoletniej dziewczynie o koralowych usteczkach i figlarnych oczach.

Mistrz Lulin jednakże postanowił, że za zięcia i następcę w zakładzie przyjmie tylko tego, kto będzie się mógł poszczycić uczesaniem głowy ukoronowanej. Leonard więc nie mając narazie szans powodzenia, doskonalił się w swym zawodzie i czekał na sposobną chwilę, by umiejętność swą na królewskim dworze wykazać i zdobyć zarazem ukochaną Olivete.

Aż oto pewnego dnia młodzieniec otrzymał list od swego wuja, który był słynnym szewcem w Berlinie. W królestwie pruskim panował wówczas król Fryderyk-Wilhelm I. Dwór królewski

odnosił się przyjaźnie do obcokrajowców, a zwłaszcza wszystkim, co pochodziło z Paryża, cieszyło się względami. Wobec tego wuj proponował Leonardowi, aby się przeniósł do Berlina, wrócić mu wielkie powodzenie.

Początkowo Leonard nawet nie myślał o tem. Jakżeby miał opuścić Paryż, który tak pokochał, a zwłaszcza — Olivete?

Oliveta innego była zdania. Intuicją kochającej kobiety wyczuła, że ta chwila wa rozłąka zbliży ich do siebie — namówiła więc Leonarda, i oto opuścił brzegi Sekwany, aby zmienił je na brzegi Szprewy.

Okazało się, że wuj nie zawiodł oczekiwań Leonarda. Posiadał bardzo rozległą arystokratyczną klientelę, i zaprotegował wszystkim swego siostrzeńca z Paryża. Odtąd wuj dbał o nogi klientów, Leonard zaś o ich głowy, a dzięki zręczności swej i dobremu smakowi, wyszkolenemu u paryskiego mistrza, wkrótce cały Berlin pragnął być czesany przez młodzieńca.

Imię Leonarda stało się słynnym i szczęście jego doszło do zenitu, gdy wezwano go do królowej. Wprawdzie dwór Fryderyka Wilhelma nie mógł się równać z dworem Ludwika XV, ale jednakże był to dwór królewski.

O oznaczonej godzinie, ze szpadą przy boku, a piuretem pod pachą, zjawił się w królewskim pałacu. Wszystkie damy dworu miały być przez niego uczesane.

Pod wprawnymi rękami młodzieńca wznosiły się kunsztownymi falami pudrowane pukle, ożywiały się twarzyczki, o-

bramowane kwieciami lub wstążkami — damy dworu chwaliły paryskiego mistrza i zachwycaly odbiciem własnym w lustrze.

Zadowolona z dzieł Leonarda, kazała mu się uczesać królowa. Drżąc ze wzruszenia, zajął się młodzieniec trefieniem tej ukoronowanej główki, w marzeniach widząc już Olivete, klęczącą obok niego przy ołtarzu.

— Czujemy się, jakgdyby przemieszani do Wersalu! — wykrzyknęła w zachwycie jedna z dam, a te słowa były najwyższą pochwałą.

W tej samej chwili otworzyły się drzwi i wszedł wysoki, szczupły mężczyzna w filcowym kapeluszu, z laską o gałce z kości słoniowej.

— A to co za maskarada? — spytał szorstkim głosem — a guiew jego wywołał wśród zebranych widoczne zmieszanie. Był to król Fryderyk Wilhelm I.

Królowa wyjaśniła, że ma dziś być na audjencji poseł francuski, wobec czego postanowiły utrefić swe włosy podług wzorów wersalskiego dworu.

— To błazeństwo, i nie myśli pani chyba, że przystanę na tę maskaradę! — zgryztał król, poczem, zwracając się do Leonarda, oświadczył: — Wykonałeś robotę ładną, ale wysoce śmieszna. Teraz rozkazuje ci poprawić się i ogolić do skóry te wszystkie płocze damy.

Poczem podszedł do królowej: — Tylko pania, jako królowę pruską, zwalnięm od tej kary!

Nie pomogły prośby i opór. Leonard musiał dokonać straszliwej egzekucji. Gdy skończył, nieczuły monarcha zapytał:

— Wiele dała ci królowa za twą pracę?

— Dziesięć talarów.

— Zaprawdę, pani, nie jesteś wspaniałomyślna. Temu młodzieńcowi trzeba dać lepsze pojście o naszym dworze. Będzie bardziej szczerym i lepiej zasługi wynagrodzić. He jestem ci wniem, młodzieńcze, za wypełnienie mego rozkazu?

— Wedle uznania, najjaśniejszy panie! — wybelkotał fryzjer.

— Dwadzieścia pięć ci wystarczy?

— Tak, najjaśniejszy panie — odparł Leonard i pochylił się w ukłoncie, ale w tejże samej chwili zaczęły spadać na jego plecy razy królewskiej laski.

— Au, au... — jęczał nieszczęsny Leonard, a król spokojnie i miarowo liczył:

— Jeden talar, dwa talary...

Leonard z uczuciem ulgi opuścił pałac królewski, spakował manatki i powrócił do swego paryskiego mistrza.

Najgorętsze jego życzenie spełniło się przecie, gdyż cesał ukoronowaną głowę. a to rozstrzygnęło los młodzieńca. Jego mistrz był zadowolony i przyjął go za zięcia i następcę, a piękna Oliveta z radością usłuchała postanowienia ojca.

Oczywiście, że Leonard przemilczał zajęcie z królem, i kiedy w jego obecności wymiawiano skapstwo Fryderyka Wilhelma, zwykł mawiać:

— Jest wprost przeciwnie, moi panowie — w czasie, kiedy go znałem, okazał się względem mnie wyjątkowo szczerym panem....

Thum. Ir.



# Co dzień niesie?



DZIŚ: Tomasa z Akw.  
JUTRO: Wicentego Kadł.

Wschód słońca 6.11  
Zachód słońca 17.23.  
Wschód księżyca 9.27.  
Zachód księżyca 20.35  
Długość dnia 12.11.  
Przybyło dnia 3.15.

## BOJKOT TELEFONÓW.

Rozgoryczenie społeczeństwa wobec projektowanego wprowadzenia liczników telefonicznych wzrasta z dnia na dzień. — W razie wprowadzenia projektu tego bojkot telefonów jest pewny. Akcję prowadzić będzie Warszawa wspólnie z Łodzią.

Projekt nie spotkał uznania i popularności nawet wśród sfer rządowych. Możliwe jest, iż na posiedzeniu Rady Ministrów zostanie on obalony. (p)

## OTWARCIE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W GDYNI.

W najbliższym czasie odbędzie się uroczystość poświęcenia lokalu filii Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni.

Przyjazd zapowiedziani: min. Kwiatkowski, minister Czechołowicz, wojewoda pomorski Młodzianowski i inni. Oraz władze naczelne BGK z prezesem Steczkowskim na czele.

## ZEBRANIE SOKOLIC.

W dniu 13 marca r. b. o godzinie 3 i pół po południu w sali „Sokoła” I. przy ul. Nawrot 23 — odbędzie się pierwsze Ogólne Zebranie Sokolic, wszystkich łódzkich Gniazd.

## KOMORNE PRZESYLAĆ POCZTĄ.

Ze względu na coraz większą ilość spraw w sądach pokoju i okręgowym w Łodzi o eksmisję, bezwzględnie winni lokatorzy w wypadku nieprzyjmowania komornego przesyłać je pocztą, zachowując przytem odcinek pocztowy w wypadku zwrotnego komornego. Niektórzy niesumieśni gospodarze domów wyczekują tylko na upływanie 6-miesięcznej zaległości komornego, aby móc skarżyć o eksmisję i żądać na rozprawie sądowej zapłacenia całkowitego komornego. (o)

## ZADANIA PRACOWNIKÓW ZW. INST. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

W sobotę odbyło się w sali rady okręgowej ZPP. doroczne zebranie związku pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej ZPP. Na zebraniu omawiano sytuację pracowników tych instytucji w Łodzi i na prowincji. Ożywiona dyskusja wywołała sprawę wysunięcia przez związki pracownicze szeregu postulatów natury ekonomicznej. Po długiej dyskusji, w której podkreślono moment niskiej płacy i niedostatecznych uposażań — dokonano wyboru nowego zarządu związku.

## PIEKARZE ŻADAJĄ PODWYŻKI PŁAC.

Wczoraj odbyły się trzy wiece pracowników przemysłu spożywczego w Łodzi w lokalach Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy udziale zarządów obu związków, na których jednogłośnie uchwalono wystosować do pracodawców pismo z następującymi żadaniami:

1) podwyżki płac o 30 procent, 2) wprowadzenia i przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, 3) zniesienia pracy nocnej w piekarniach, 4) wprowadzenia ubezpieczeń socjalnych na wypadek bezrobocia i wypadku przy pracy. Zebrani w liczbie 600 osób uchwalili po dłuższej dyskusji przesłać żądania pracodawcom z znaczeniem, iż oczekują odpowiedzi od pracodawców najpóźniej do dnia 13 marca b. r. w przeciwnym razie będą zmuszeni przystąpić do akcji strajkowej. (r)

## NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

# Łódź w przededniu strajku włókniarzy

## Dziś konferencja przemysłowców z przedstawicielami związków zawodowych.

### Decydujący moment w przemyśle.

Dziś w lokalu Związku Przemysłu Wielkiego odbędzie się zapowiedziana o-negdaj konferencja przemysłowców z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie wysuniętych przez włókniarzy żądań podwyższenia płac o 25 procent.

Przemysłowcy mimo terminu nie zajęli zdecydowanego stanowiska wobec wysuniętych żądań.

Oto powstały dwie grupy. Kiedy jedna z nich stanęła na stanowisku bezwzględnej odrzucenia żądań robotniczych, to druga uważa, że nie należy wywoływać walki i jakąś podwyżkę robotnikom przyznać, co ma spowodować rozłam wśród robotników ponieważ jedni będą żądali kontynuowania strajku — a pozostali zadowolą się tem co zdobyli.

Na ten temat toczyły się w ubiegłym tygodniu konferencje zarówno między zarządami poszczególnych związków przemysłowców jak i w samych związkach. Związki zawodowe wczoraj obrado-

wały. Referowano sytuację i przygotowania do strajku na wypadek odrzucenia żądań. Przygotowania te są ukończone i na hasło zarządu głównego zamirze praca w fabrykach nietylko łódzkich, ale i wsielkich na terenie Rzeczypospolitej.

Posel Szczerkowski wskazał, że przemysłowcy widocznie sobie akcji tym razem nie lekceważą, czego dowodem jest fakt, że od piątku nie wydalili towarów do moczenia w kwasach, aby na wypadek strajku nie nabawić się większych strat.

Następnie złożono sprawozdanie z przebiegu konferencji z innymi organizacjami i zawiadomiono o wezwaniu pracowników biurowych i majstrów fabrycznych przez przemysłowców na konferencje w różnych terminach by nie dopuścić do wspólnej akcji.

W konkluzji komitet wykonawczy zaakceptował przygotowania do strajku oraz uchwałę, by konferować jedynie wspólnie z przedstawicielami pracowników i majstrów, a w każdym razie postanowiono domagać się, by podwyżka obejmowała i te kategorie pracowników.

Wreszcie uchwalono, że jeśli prócz dzisiejszej konferencji z przemysłowcami, zajdzie potrzeba powtórnej konferencji, to przedstawiciele związków złożą oświadczenie, że będą konferowali jedynie wspólnie z pracownikami biurowymi i majstrami, a strajk będzie zaniechany tylko w tym wypadku, jeśli przemysłowcy piśmiennie zobowiążą się udzielić podwyżkę 25 proc. pracownikom i majstrom.

## WIECE NA PROWINCJI.

Wczoraj w Zgierzu i w Ozorkowie od były się wiece robotników przemysłu włóknistego z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych Łodzi.

Przyjęto rezolucję, w której zebrani wyrażają gotowość przystąpienia do natychmiastowego strajku, jeśli przemysłowcy nie uwzględnią żądań robotniczych.

Centrale łódzkich związków otrzymały zawiadomienia oddziałów z prowincji, że robotnicy popierają akcję Łodzi.

Dzisiaj Związki Zawodowe otrzymały wiadomości z Bielska, donoszące, że robotnicy tamtejszych zakładów przemysłowych czekają na decyzje.



Znakomity pisarz rosyjski Michał Arcybaszew, autor słynnego romanu p. t. „Sanin”, zmarł w dniu 4-go marca w Warszawie na zapalenie opon mózgowych.

# Okręgowy zjazd Związku Strzeleckiego w Łodzi.

## Wybory i skład nowego zarządu.

Wczoraj odbył się w sali Rady Miejskiej okręgowy zjazd Związku Strzeleckiego.

Zjazd rozpoczął się w drugim terminie o godz. 11 przed południem przy udziale delegatów z Łęczycy, Łowicza, Częstochowy, Kalisza, Skierniewic. W charakterze gości uczestniczyli w zjeździe wojewoda Jaszczolt, generał Małachowski, płk. Rachmistrak, płk. Zawisła, płk. Vogel.

Zjazd otworzył wojewoda Jaszczolt, poczem w imieniu wojskowości powitał zebranych pułkownik Rachmistrak.

Prezes okr. łódzkiego, adw. Wodziński zagał zjazd w imieniu „Strzelca” oraz wygłosił sprawozdanie zarządu. Komendant okręgu łódzkiego p. Piątkowski wygłosił referat o organizacji i jej niedomaganiami. Pan Denys odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem zabrał głos sekretarz generalny p. Dreszer, mówiąc o konieczności popierania tak ma-

terjalnie, jak i moralnie Strzelca przez rząd.

Następnie wybrano nowy zarząd Strzelca, do którego przez aklamację weszli: pp. prezes — mec. Wodziński, dr. Henryk Feliks, Józef Sobczyński, dr. Łukasiewicz dr. Skalski, Tad. Wisławski, red. Czesław Oltaszewski, Marja Więckowska, dr. Misson, Lewandowski M. i Seweryn Malinowski. Do komisji rewizyjnej weszli: Aleksy Rzewski, Kaz. Hartman, Fr. Demp, mec. Jasiński, Art. Goldsobel. Do sądu honorowego: mec. Józef Osiecki, Edward Rosset, Z. Albrecht, Jan Augustyniak i A. Dmochowski.

Po wygłoszeniu referatów dotyczących organizacji, kursów dokształcających i pracy kobiet, nastąpiła dyskusja, poczem odczytano zgłoszone w myśl wygłoszonych referatów, wnioski, które przyjęto jednogłośnie.

O godz. 5.30 po poł. zjazd zamknięto.

## PRZEDŁUŻENIE OKRESU ZASIŁKOWEGO.

Na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia minister pracy i opieki społ. zarządził przedłużenie na dalsze 17 tygodni korzystania z zasiłków funduszu bezrobocia w szeregu miejscowościach, a między innymi i w okręgu łódzkim. (b)

## UDAREMNIONY WIEC.

Wczoraj rano miał się odbyć w sali Filharmonii wiec PPS. Komisarjat Rządu nie zezwolił na wiec, motywując zakaz niewyraźnym celem powziętym przez organizację. Wejście do Filharmonii było

zamknięte. Przed gmachem gromadzili się przybywający na wiec. Między oczekiwającymi pewien osobnik rozrzucał odezwy komunistyczne.

Został on aresztowany i oddany do dyspozycji policji politycznej. (b)

## DROŻYZNA W BIAŁYMSTOKU.

Według obliczeń biura statystycznego przy Magistracie m. Białegostoku, wzrost drożyzny w Białymstoku w miesiącu lutym b. r. wyniósł 1 proc. w stosunku do stycznia 1927 r.

# Z zimowej stolicy Polski.

## POLSKA SODOMA I GOMORA.

Szał zabawowy, jaki ogarnął Zakopane, przeszedł podczas tego sezonu wszelkie dające się pomyśleć granice. Objął on wszystkie warstwy tamtejszej ludności, a rzeczą znamionną jest, że nie było soboty ani niedzieli, by warstwy, zdawałoby się przymierające głodem, nie urządziły publicznej zabawy lub balu. Najbardziej jednak godną napiętnowania kwestją jest to urządzenie dancinów tanecznych w środę popielcową, w których wzięli udział w przeważnej części żydzi. Czas, by właściciele kawiarni zaczęli się liczyć z katolicką publicznością.

## STRASZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA W ZAKOPANEM.

Onegdaj zdarzył się w Zakopanem wstrząsający wypadek śmierci 16-letniego chłopca Kusza. Mały Kusz zauważył na dachu domu przy ul. Kamieniec, w którym zamieszkiwał, podejrzany słup dymu. W obawie, by nie było to zapalenie się sadz w kominie wskoczył bez namysłu na drabinę i zaczął się wspinać na dach. W pewnym jednak momencie poczuł magię, że zaczyna się zsuwać wraz z drabiną na dół, chwycił się więc kurczowo wystającej dachówki, sądząc, że go to uratuje. Dachówka niestety była zmurszała i chłopiec całym ciężarem ciała zwałił się na pobliski płot. Nieszczęśliwiec upadł tak fatalnie, że brodą nadział się na ostrą sztachetę płotu, doznając jednocześnie naruszenia stosu pęcherzowego.

Na straszliwy krzyk matki zbiegli się ludzie i zajęli nieszczęśliwą ofiarą. Pomoc jednak okazała się bezskuteczna. Przez parę godzin jeszcze chłopak wił się w bólach aż życie zakończył, nie wydając w ciągu całego czasu nawet jęku, gdyż wypadek natychmiast pozbawił go mowy.

## MARCOWY ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Pod koniec lutego i w pierwszych dniach marca w górach trwały prawie bez przerwy wiatry halne, w samem Zakopanem natomiast pogoda prawdziwie wiosenna. Temperatura przeciętna wynosiła 5 stopni ciepła. Jednak marzec przypominał się i ku powszechnemu zdumieniu przy ciepłej temperaturze spadł nagle obfity śnieg.

## SCHRONISKO TURYSTYCZNE POD HOWERLĄ.

Stanisławowski oddział Towarzystwa Tatrzńskiego przy współudziale oddziału Czarnohorskiego nosi się z zamiarem wybudowania schroniska turystycznego na Zarosłaku pod Howerlą. Na zdobycie na ten cel funduszy urządzono w Kołomyjach cieszając się wielkimi powodzeniem wystawę krajoznawstwa polskiego.

## WZMOŻONA AKCJA FILANTROPIJNA W ZAKOPANEM.

Od niedawna rozpoczęła się w Zakopanem wzmożona bardzo akcja gromadzenia funduszy na cele filantropijne, którą szczególnie zajęła się Narodowa Organizacja Kobiet, Towarzystwo Przeciwgruźlicze i Towarzystwo Młodzieży Katolickiej „Odrodzenie”. Na akcje te składają się zabawy, bale wieczorki, licytacje amerykańskie po kawiarniach itp. Akcja spotyka na dość wielkie zrozumienie i poparcie ze strony publiczności.

## PRZYJAZD GEN. HALLERA DO ZAKOPANEGO.

Do Zakopanego przybył przed kilku dniami na krótszy wypoczynek gen. Józef Haller i zamieszkał w sanatorium „Czerwonego Krzyża”.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy.

Jutro w dalszym ciągu „Warszawa w Nocy”, słiczny wodevil Danielewskiego w 4 aktach.

W środę, t. j. pojutrze po południu Dyrekcja Teatru wystawia po raz ostatni dla młodzieży szkół średnich „Ogniem i Mieczem” według po-

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek przedstawienie dla inteligencji po cenach najniższych. Dany będzie po raz ostatni „Mecenas Bolbec i jego żona”.

Jutro, wtorek, po cenach znizonych świeżo wystawiona komedia Grzymały-Siedleckiego „Papas Króla Jegomości”.

W środę po cenach najniższych dany będzie finczyjny walec „Jedyny rakunek”. Molnara.

W czwartek „Proszę wśród bogaczy”. Bilety na wymienione przedstawienia są już do nabycia w Kasie Zamawiań. Ceny najniższe



**Na srebrnym ekranie.**

**„CZARY”**

POCIĄG BŁYSKAWICZNY NR. 2426.

Pod powyższym tytułem wyświetla kino „Czary” przy przepelnionej po brzegi sali, film sensacyjno-awanturyczny z życia mieszkańców Meksyku. Film ten, ilustrujący zuchwałę przygodę młodej dziewczyny, która usiłowała zrehabilitować niewinnie oskarżonego brata, jest szczytem odwagi, zimnej krwi i stalowych nerwów, jakie okazuje w nim niebawymy William Duncan.

Obraz obfituje w efektowne niespodzianki, odznacza się niezwykle dramatycznym napięciem, bo też każe on publiczności z zapartym oddechem śledzić losy bohaterów nad którymi znęca się bezlitosny los.

Film ten zaliczyć można do tych obrazów, które zdobywają publiczność. Na specjalne wyróżnienie zasługuje dobra ilustracja muzyczna pod batutą p. Niewiadomskiego.

Warto również zaznaczyć, iż dyrekcja, pragnąc udostępnić najszerszym sferom naszego miasta, obejrzenie powyższego arcydzieła, postanowiła na pierwszy seans obniżyć ceny na 60 gr. bez różnicy miejsca.

**„LUNA”**

„PANI NIE CHCE DZIECI” z MARJĄ CORDA - HARRYM LIEDKE w ROLACH GŁÓWNYCH.

Niemcy są mistrzami lekkich wytwornych komedij filmowych. Pamiętamy z zeszłego sezonu „Czar walca” i „Tancerz mojej żony” jeszcze żyją w nas wspomnienia z wyświetlanej ostatnio doskonałej komedii „Cnotliwa Zuzanna”, gdy już nowy film europejskiej produkcji Fox-Filmu — szampańska komedia „Pani nie chce dzieci” zapelnia po brzegi widownię sympatycznego kina-teatru „Luna”.

Na sukces tej komedii, jak wogóle komedij filmowych, składają się dwa przedwzrostki czynnik: realizacja i gra. Reżyser Aleksander Corda stworzył z powieści Vautela przezabawną perle filmowa, zaprawił ją dużą dozą humoru pierwszego gatunku i wytwornej pikantacji. Pogoń za emocjami tanecznymi, opętanie cherlestonem, dochodzące aż do obłędu, a zapewne wielu naszym czytelnikom — meżom nie obce, ustawiczne walenie się po nocnych lokalach, zaprzeczanie się zupełnie w dźwiękach ogłuszającego jazzu i niesamowicie tęsknych tonach banjo — oto to całej rozcharlestonowanej atmosfery filmu na którym to Marja Corda stwarza przepyszna postać nowoczesnej panny i mężatki. A jakże świetnym meżem — ofiarą jest Harry Liedtke, zmuszony wściekle do asystowania swej niepomahowanej w żądzy pani znoszący ze świętą zaprawę cierpliwością jej wszystkie kaprysy i zachcianki i tęskniący po cichu do swego życia kawalerskiego, kiedy to przy boku słicznego dziewczątka (piękny typ francuskiej prawdziwej i oddanej przyjaciółki), zażywał błogiego spokoju, niezamąconego wewnęcznym widokiem szalejących sal dancinowych.

Cały film jest dowcipną satyrą na zarażone ba- keylem charlestona współczesne społeczeństwo niemieckie.

Film gromadzi do „Luny” tłumy publiczności. A więc warto go faktycznie zobaczyć. Orkiestra na wysokość zadania.

**KINO „REDUTA”**  
**„CNY PARYSKIE”**

„Reduta” wyświetla obecnie oryginalny film angielski pod tyt. „Cny paryskie”. Obraz ten, godny widzenia, odznacza się niezwykłą pięknoscia i barwnoscia.

Spreżysta reżyserja, pomysłowa w efektach akcja, oraz doskonała gra aktorów dają zupełną gwarancję i przemawiają każdemu do serca, a

smakosze sztuki filmowej, oslagają zupełne zadowolenie.

Od pierwszej do ostatniej sceny wyczuwa się, że film „Cny paryskie” wyszedł z pod dłuta realizatora, mającego ogromne poczucie wymagań kina i niegoniącego za sytuacjami, będącymi pustym frazesem ekranowym.

Role apasza paryskiego, kreuje niezrównany Ivor Novello, a partnerkami jego są dwie piękne artystki filmowe: Izabella Jeans i Nina Vanna, porywające wdziękiem i urokiem.

Scenariusz tego filmu napisany został w ten sposób, iż widz nigdy nie jest pewny, w jakim kierunku potoczy się akcja i to należy zaliczyć do walorów sztuki.

**RUCH WYDAWNICZY.**

**„Dziecko i Matka”**

Nr. 4 „Dziecka i Matki” przynosi artykuł p. S. Szuchowej „Miesiąc księżki a biblioteka matki oświeconej”, artykuł J. Zawirskiej „Badania nad obstrukcją u dzieci w wieku przedszkolnym”, opowiadanie S. Kisielewskiej „Dobra Ciocia”. Artykuł dr. Melanowskiego „O ropieniu oczu u noworodków”, dr. J. Mozołowskiej „Co robić przy nagłych oparzeniach”, dr. S. Popowskiego „O odczynach tuberkulofowych”, Elbe „O zabawkach dla niemowląt”.

W dodatku praktycznym bielizna dla dziewczynki, arkusz wzorów i tablica krojów.

**„MUZYKA”**

Ukazał się numer lutowy tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Na wstępie numeru znajdujemy „Sonety Instrumentalne” Witolda Hulewicza. Studium historyczne Henryka Opieńskiego („Polski styl muzyczny”) analizuje szeroko początki form tanecznych polskich i wpływ ich na muzykę Zachodu. Felicjan Szopski zajmuje się polskim hymnem narodowym, którym jest według tego autora „Pieśń legionów” Dabrowskiego. Mateusz Gliński w dalszym ciągu dłuższej swej analizy ostatniej opery Karola Szymanowskiego, zatrzymuje się szczegółowo na zasadniczej koncepcji dzieła, upatrując w niem wiele cech pokrewieństwa z muzyką romantyczną. Ludomir Różycki omawia bliżej swą ostatnią operę „Beatrix Cenci”, wystawioną niedawno w Warszawie. Tadeusz Czerniawski, kierownik stacji nadawczej Polskiego Radja, omawia szeroko zadania i cele audycji radiofonicznych. Obok autorów polskich zabierają w numerze ostatnim głos dwaj wybitni przedstawiciele muzyki obcej: sławny kapelmistrz niemiecki Bruno Walter porusza szereg kwestyj związanych z praktyką sztuki dyrygenckiej, N. Rimskij-Korsakow w szeregu fragmentów zaczerpniętych z jego znanej kroniki, rysuje dzieje powstania sławnej „Piątki” kompozytorów, którzy założyli podwaliny rosyjskiego stylu narodowego.

W dziale bieżącym, obok szeregu sprawozdań korespondencyj, przeglądu prasy, kroniki, znajdujemy odpowiedzi na ankietę „Czy istnieje talent muzyczny”, rozwiązanie konkursu czytelników oraz nowy konkurs muzyczny (nagrada 100 zł.).

W dodatku ilustrowanym znajdujemy m. in. zdjęcia z konkursu szopenowskiego oraz sceny z „Beatrix Cenci”.

W dodatku nutowym zamieszczone zostały dwa hymny Stanisława Niewiadomskiego.

**WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.**

**Położenie finansowe Niemiec.**

ex) „Baseler Nachrichten” z 26-go b. m., nawiązując do ostatniej mowy niemieckiego ministra finansów Koehlera, wygłoszonej w parlamencie Rzeszy z okazji ostatnich obrad budżetowych, wywodzą, co następuje:

Nowy szafarz skarbu niemieckiego nie ludzi się bynajmniej co do położenia finansowego Rzeszy. W przemówieniu jego wyraża się, jeśli nie pesymistyczny, to w każdym razie sceptyczny ton. Minister Koehler przyznał otwarcie, że rachunkowe wybalansowanie budżetu jest tylko po zorne. Cały bowiem szereg pozytywnych wydatkowych obciąża budżet w sposób niepomysłny. Do tych pozycji należą przedewszystkiem zapomogi dla bezrobotnych wymagające miesięcznie 40 milionów, da lej podwyżka płac urzędniczych, a wreszcie coraz bardziej wzmagające się spłaty reperacyjne, które w r. b. dosięgły już 350 milionów. To też minister finansów nie tań się wcale z troską, skąd przy najlepszej chęci sumy te mają być wydobyte.

Mimo to Koehler zapewniał, iż nie myśli wcale o nowych podatkach, lecz przeciwnie zamierza zniżyć stawki, gdzie się tylko da, a przedewszystkiem w podatkach konsumcyjnym i cukrowym. Minister oświadczył ponadto, że dług państwa nie będzie powiększony, a przynajmniej nie drogą dalszych pożyczek publicznych. Oświadczenie to jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że ostatnio emitowana pożyczka Rzeszy w wysokości pół miljarda marek w społeczeństwie niemieckim bynajmniej nie znalazła entuzjastycznego przyjęcia.

Największą troską ministra finansów jest też przeto wyszukanie źródeł na pokrycie kredytu dodatkowego za r. ub. w

wysokości 840 milionów, gdyż suma ta wspomniana pożyczka wewnętrzna tylko częściowo, bo w 500 milionach została pokryta, oraz źródła na pokrycie budżetu nadzwyczajnego za 1927 r. w wysokości przeszło pół miljarda. Faktem bowiem jest, że Ministerstwo Finansów w przeciwieństwie do pierwszych dwóch lat stabilizacyjnych, nowy rok etatowy rozpoczęło z niezbyt wielkimi rezerwami.

Poprawa zaś stosunków gospodarczych w Niemczech jest w gruncie rzeczy narazie tylko pozorną. Za nią bowiem kryje się napływ obcego kapitału, dzięki któremu liczne wielkie przedsiębiorstwa mogły prace swoją rozszerzyć. Obcy pieniądz ten będzie jednak pewnego dnia musiał być spłacony, czyli że bilans płatniczy Niemiec obciążony będzie znacznymi kwotami odsetkowymi i amortyzacyjnymi. Oczywiście, że uzdrowienie gospodarstwa niemieckiego będzie w możności za silania Skarbu Państwa większym wpływem podatkowym. W jakiej zaś mierze gospodarczy proces sanacyjny dalej się będzie rozwijał, dziś przewidzieć się nie da. Dlatego pozostaje tylko jedno wyjście: zrównoważenie budżetu drogą ograniczonych wydatków i wogóle jaknajdalej idących oszczędności. Minister Finansów w mowie swej zaznaczył też wyraźnie, że zamierza kroczyć tą drogą.

**HERBATA PERŁOWA**  
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

**Ofiary.**

Na budowę domu sierot po pol. żołnierzach.  
Kw. Nr. 766. Pracownicy Wyd. Mechanicznego P. K. P. zł. 8.

**KONJAKI**  
V. S. O. P.  
„Subieuszowy — Rés. Spéciale”  
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

**Winkelhausen**

**WODKI - LIKIERY**  
Stołowa — Starka — Żytniówka  
Banan — Morełówka  
Grand Cardinal — Cordial — Medoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846  
Generalne Przedstawicielstwo: Fa. H. PODKOMORSKI & S-ka, Warszawa, Nowy Świat 2.

**CHOROBY PŁUC**  
Grażlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosują p.p. Lekarze:  
„BALSAM THICOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielenie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza.  
Sprzedają apteki i składy apteczne.

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**S. SOKALSKI**  
ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.

**NAJUPORCZYWSZY**  
**BÓL GŁOWY**  
USUWAJĄ  
DROGICZNE PRÓSZKI  
z **KOGUTKIEM**.

**Dr. med. NIEWIAŹSKI**  
Sienkiewicza 34.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

**Dr. L. Pikielny**  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
Przyjmuje od 4-7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

**Dr. med. P. BRAUN**  
powrócił.  
Południowa 23  
Specjalista Chorób skórnym, wenerycznym i moczopłciowych.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

**DR. MED. PRYBULSKI**  
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia.  
Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

**ODMROŻENIE**  
Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi rany, powstaje od odmrożeń. — Sprzedają apteki i składy apteczne.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**  
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

**Wzrost i wychowanie**  
Stenografii wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczygła Nr. 12. 1880

**Kupno i sprzedaż**  
Kupię pałto karawansowe, wiadomość do „Kurjera Łódzkiego” pod „Kar.”  
**Posady i prace.**  
Zaofiarowane.  
Potrzebny chłopiec na posyły do lat 16, zgłaszać się ul. Piotrkowska 110. — W. Rutkowski. 1118  
Ważne ogłoszenie na krótki czas 2-3 tys. zł. z oprocentowaniem i pewną gwarancją, ofiaruję w swym przedsiębiorstwie posadę kasjerki. Oferty proszę składać do Kurjera pod „G. 2000”. 1089

**Poszukiwane**  
Inteligentna panienna, umiejąca szyc poszukuje pracy w sklepie lub szyci. — Oferty do „Kurjera” sub „Sumienna” 1047  
**Przysiężnik** szuka posady. Oferty do Administracji pod „Fryzjer”  
**Stary pomocnik** ogrodnika poszukuje posady. Oferty sub „Pomocnik”. 1067  
**Subjekt eukieralny** szuka posady. Oferty sub „Subjekt”  
**Lokale i mieszkania**  
Poszukuje 2 pokoiów z kuchnią za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod „K. M.” do „Kurjera”. 1039  
**Mieszkanie przy rozbudowie** dla pojedynczej osoby. Karola 18. m. 3. 1103

**Poszukuję 3 lub 4 pokoiów z kuchnią.** Zgłoszenia z podaniem warunków najmu składać należy do Administr. „Kurjera Łódzkiego” pod „Solidny lokator” okaziełowo pokwitowania ogłoszenia. 1000  
**1-2 pokoiów nmeblowanych z oddzielnym wejściem w okolicy ulic: Główna, Piotrkowska, Przejazd, Sienkiewicza, Kilińskiego, Juliusza z odpowiednim garażem (2 1/2 x 1 1/2 mtr. kw.) na motocykl, poszukuje samotny inteligentny pan. Oferty sub „Garaż” do adm. „Kur. Ł.”**

**Dr. med. ZYGMUNT DATYNER**  
Urolog choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 5-8. **Piramowłosa 11 dawniej Olgińska tel. 48-95.**  
**Dr. med. H. Gutschadt**  
powrócił. Akaszerja i choroby kobiece. Zachodnia 62 (Cegielniana 23) Telefon 29-52. Przyjmuje od 12-21 od 5-7 po poł. w Leżnicy „Sanitas” Cegielniana 29 od 5.30 do 7.30.

Wydawca: Jan Stypulkowski.  
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski.

Opisano we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.